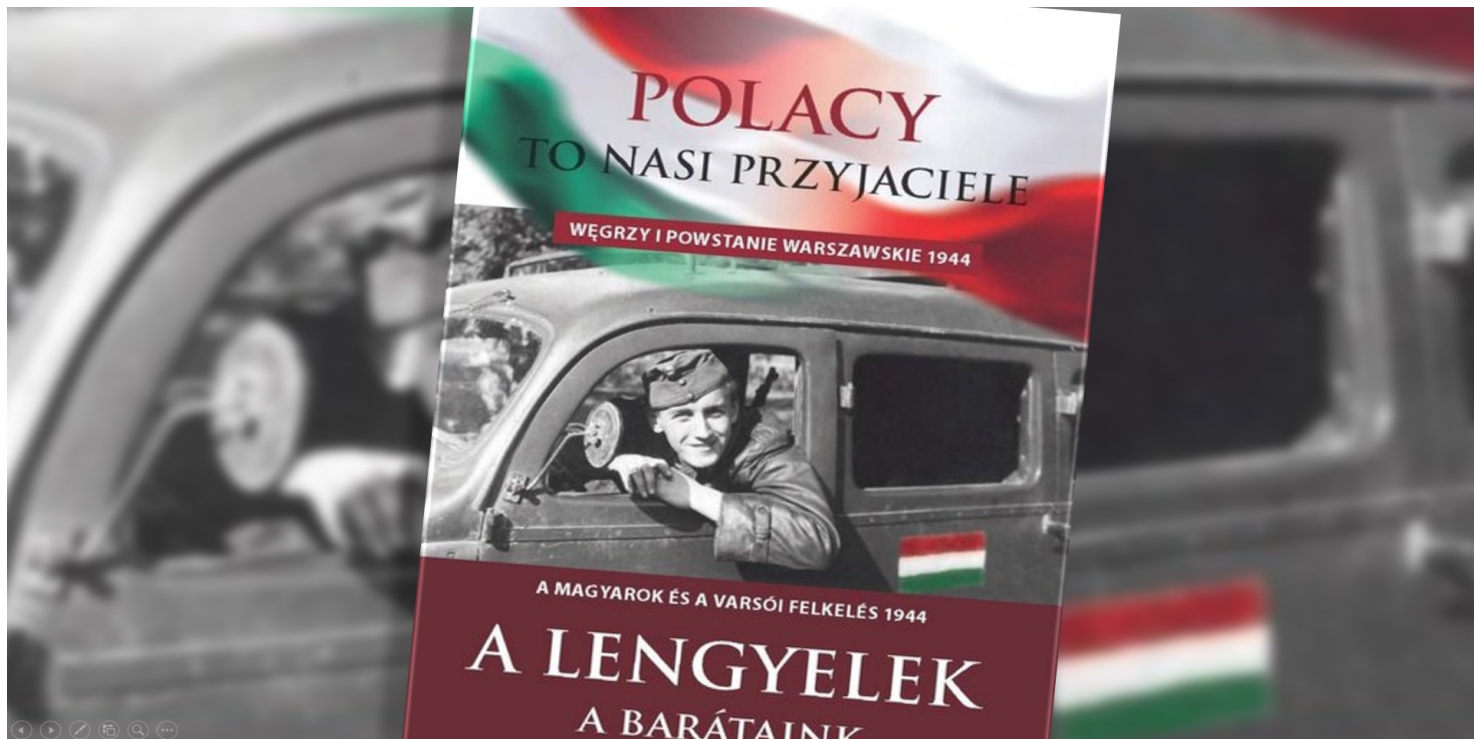


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wegry/106213,Bla-Lengyel-1897-1988-Wegierski-general-a-Powstanie-Warszawskie.html>



Broszura IPN: Polacy to nasi przyjaciele. Węgrzy i Powstanie Warszawskie 1944 (2017)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Béla Lengyel (1897-1988). Węgierski generał a Powstanie Warszawskie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARIA ZIMA-MARJAŃSKA 21.03.2024

Węgry były w okresie II wojny światowej sojusznikami III Rzeszy. Jednocześnie rząd w Budapeszcie nie wypowiedział wojny Polsce i z uwagi na tradycję braterstwa udzielił pomocy tysiącom polskich uchodźców cywilnych i

wojskowych, którzy od 18 września 1939 r. przekraczali wspólną granicę polsko-węgierską. Największa próba braterstwa miała jednak nadejść latem 1944 r.

Węgry z końcem 1941 r. z całą mocą zaangażowały się w wojnę. Zgodnie z oczekiwaniami niemieckiego sojusznika na front wschodni wysłano ponad 200 000 węgierskich żołnierzy. Węgrzy wytracili tysiące żołnierzy w walkach m.in. pod Woroneżem. Niemcy traktowali siły węgierskie jak „mięso armatnie”, nie uzupełniając należycie wytracanego przez Węgrów sprzętu. Klęska nad Donem stała się także impulsem do podjęcia rozmów przez rząd Miklósa Kallaya z aliantami o możliwości wyjścia z sojuszu z III Rzeszą i przystąpienia do walki po stronie Anglosasów. Niemcy, wiedząc o niepewności swego sojusznika, 19 marca 1944 r. wkroczyli na Węgry.

Wkrótce zarządzono kolejną mobilizację honwedów do walki z Armią Czerwoną i wysłano ich na front wschodni. Stacjonowali m.in. na okupowanych ziemiach polskich. Ofiarnie walcząc przeciwko Armii Czerwonej, zarazem odmawiali Niemcom walki z polskimi oddziałami, a także nawiązywali przyjazne kontakty z cywilami, niejednokrotnie ochraniając ich przed atakami okupantów.



Grupa oficerów Wojska Polskiego internowanych po wojnie obronnej 1939 r. w obozie w Ujedörek-pusztá (Węgry), luty 1940 r. Odbitka przekazana przez Wandę Cichoszewską z Nowego Sącza, w czasie wojny nauczycielkę w szkole dla uchodźców polskich w Kadarkut (Węgry). Fot. z zasobu AIPN

Niemcy mimo to stale dążyli do próby wzniesienia konfliktu polsko-węgierskiego. Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie na terenie Okręgu Warszawskiego stacjonowało ponad 30 000 honwedów¹ z II Korpusu

Rezerwowego i 1. Dywizji Huzarów, podlegających niemieckim rozkazom. Część dalej toczyła boje z Sowiecami na obszarze od Wołomina po praskie obrzeża Warszawy, a inni oczekiwali na powrót do ojczyzny. Niemcy zażądali od ich dowództwa udziału w tłumieniu powstania. Ówczesny zwierzchnik oddziałów węgierskich wysłanych na front wschodni, gen. Antal Vattay, kategorycznie odmówił walki przeciw Polakom. Węgrów wycofano więc na obrzeża Warszawy, by umacniali tzw. pierścień śmierci i nie pozwalali przejść partyzantom, chcącym wesprzeć walki powstańcze, w stronę walczącego miasta, ani nie wypuszczali z miasta cywili. W obu tych przypadkach działo się dokładnie na odwrót niżby życzyli sobie tego Niemcy. Widząc przychylność Węgrów, przedstawiciele Armii Krajowej postanowili podjąć rozmowy o możliwości przejścia honwedów na stronę powstańców. W połowie sierpnia nowym dowódcą II Korpusu Rezerwowego został gen. Béla Lengyel.

Generał Polak

Generał Lengyel przyszedł na świat w 1897 r. Według wyvodu genealogicznego miał mieć polskie korzenie i pochodzić z rodziny Zajączkowskich. W okresie zaborów ród Zajączkowskich uciekł do Siedmiogrodu. Osiedlili się w Szarvas i zmienili nazwisko na znamienne *Lengyel*. Słowo to w języku węgierskim znaczy *Polak*. Béla Lengyel ukończył szkołę piechoty w Budapeszcie. Walczył na frontach obu wojen światowych. W latach 20. XX w. zatrudniono go w sztabie dowódczym. Studiował także na Akademii Wojskowej. Jego kariera prężnie się rozwijała. W latach 30. pracował już bezpośrednio w otoczeniu regenta Horthyego.

Rozpoczął również karierę w dyplomacji. Lengyel w latach 1934-1939 był *attaché* wojskowym Królestwa Węgier m.in. w II RP. W trakcie służby dyplomatycznej w Polsce dał się poznać jako człowiek aktywny i otwarty na rozwój współpracy z Polakami. Starał się zgłębić historię oraz mentalność bratanków. M.in. dzięki jego zaangażowaniu przywrócono granicę polsko-węgierską w 1939 r. Mając na względzie znajomość przez Lengyela Polski i mentalności Polaków, to właśnie jemu od połowy sierpnia 1944 r. powierzono dowództwo nad II Korpusem Rezerwowym. Z dniem 1 września 1944 r. awansowano go do stopnia generała dywizji.



Béla Lengyel (1897-1988)

Negocjacje bez szans

Przedstawiciele Komendy Głównej Armii Krajowej, widząc przychylną postawę Węgrów, od połowy sierpnia próbowali nawiązać z nimi rozmowy. Przybycie generała Lengyela wzmogło nadzieje powstańców na realną pomoc honwedów w walce z Niemcami. Biorąc pod uwagę, że w Budapeszcie doszło do zmiany władzy i tekę premiera objął szukający porozumienia z aliantami Géza Lakatos, pomoc Polakom mogła być dobrze widziana po zakończeniu wojny podczas ustalania na nowo powojennych granic. Wkrótce też doszło do oficjalnych rozmów Armii Krajowej z węgierskim dowództwem.

Podczas negocjacji, trwających od drugiej połowy sierpnia do 8 września 1944 r., prowadzący je ze strony polskiej Jan Stepień „Szymon”, szef mokotowskiego Biura Informacji i Propagandy AK, i – ze strony węgierskiej – gen. Lengyel, wypracowali punkty przyszłej współpracy wojskowej. Zakładano, że Węgrzy przejdą na stronę powstańców jako Królewski Ochotniczy Legion Węgierski.



Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Polsce Andre de Hory (w środku) w poselstwie węgierskim przed złożeniem listów uwierzytelniających prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. Towarzystwą mu m.in.: węgierski attache wojskowy w Polsce mjr Lengyel (1. z lewej), adiutant prezydenta RP kpt. Józef Hartman (2. z lewej), szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ hr. Karol Romer (2. z prawej), sekretarz poselstwa Węgier w Polsce

**Reneyey (1. z prawej). Warszawa,
2 maja 1935 r. Fot. z zasobu NAC**



**Poseł nadzwyczajny i minister
pełnomocny Węgier w Polsce
Andre de Hory w towarzystwie
węgierskiego attache
wojskowego w Polsce mjr.
Lengyela (1. z prawej) i
sekretarza poselstwa Węgier w
Polsce Reneyey'a (1. z lewej) na
Zamku Królewskim. Warszawa, 2
maja 1935 r. Fot. z zasobu NAC**

Niestety, rozmowy zakończyły się fiaskiem – z kilku powodów. Po pierwsze, podjęto je za późno, gdy Węgrzy wiedzieli już doskonale, że Polacy są w walce osamotnieni. Po drugie, węgierskie żądania w zamian za pomoc militarną były niemożliwe do spełnienia przez polską stronę. Węgrzy chcieli, aby Polacy zagwarantowali im, że w wypadku wkroczenia Sowietów do Warszawy, ci nie zaatakują Węgrów. Podczas rozmowy ze Stępnem, Lengyel spytał:

„Co będzie z nami (...) gdy Rosjanie wkroczą do Warszawy?”².

To pokazuje brak orientowania Węgrów w realnej sytuacji państw Europy Środkowej w planach mocarstw.

Węgierski generał bez konsultacji z Budapesztem nie mógł podjąć tak poważnej decyzji, mimo że współczuł Polakom. Co więcej, regent Horthy wysyłając Lengyela do okupowanej Polski miał mu powiedzieć:

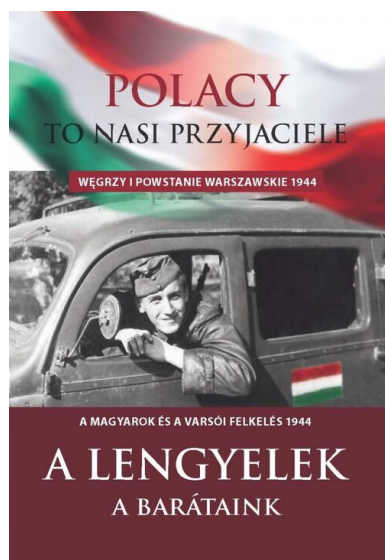
„Nie mamy czego w Warszawie szukać. Polacy są naszymi przyjaciółmi, Niemcy towarzyszami broni. Nie wolno nam dać się wciągnąć w ich spór”.

Mimo tego generał Lengyel przekazał polską ofertę swoim zwierzchnikom. Znalazł się w niełatwym położeniu, gdyż z jednej strony wiedział, że nie może angażować się w konflikt niemiecko-polski, a z drugiej strony nie mógł beczynnym patrzeć na zbrodnicze działania Niemców.

W tamtym czasie doszedł jeszcze jeden czynnik niekorzystny dla powodzenia oficjalnych rozmów polsko-węgierskich. 23 sierpnia 1944 r. Rumunia wyszła z Osi i wsparła działania Armii Czerwonej, co bezpośrednio zagroziło integralności granic węgierskich i sprawiło, że rządowi w Budapeszcie zależało, by oddziały węgierskie jak najszybciej powróciły z polskich terenów i walczyły w obronie ojczyzny.

Wyrazy uznania dla walczącej Warszawy

Niemcy z coraz większą podejrzliwością podchodzili do swoich krnąbrnych sojuszników. Obawiając się zbratania z Polakami wydano rozkaz, by wywiadowcze jednostki niemieckie śledziły każdą z węgierskich dywizji stacjonującą pod Warszawą. W końcu Niemcy, będący coraz bardziej podejrzliwi wobec honwedów, przystali na prośby Węgrów i zaczęli stopniowo odsyłać ich oddziały na Węgry. Uznali, że stacjonowanie Węgrów na terenie Okręgu Warszawskiego AK przynosi skutek odwrotny niż planowali. Węgrzy nie tylko odmówili walki z Polakami, ale udzielali walczącym polskim żołnierzom i ludności cywilnej różnych form pomocy.



Broszura IPN: *Polacy to nasi przyjaciele. Węgrzy i Powstanie Warszawskie 1944* (2017)

Generał Lengyel znalazł się więc w trudnym położeniu: o rozmowach z Polakami musiał informować nie tylko Budapeszt, ale i stronę niemiecką, która – i tak szpiegując Węgrów – była zorientowana w kontaktach polsko-węgierskich. Lengyel nie taił tych działań także przed stroną polską. Po latach, podjęcie rozmów z powstańcami nazwał „igraniem z życiem”³. Dzięki postawie węgierskiego generała pertraktacje prowadzone przez AK, odbywały się w przyjaznej atmosferze. Jak wspominał ks. Stępień, węgierski generał przekazał mu

„wyrazy uznania dla walczącej Warszawy”⁴.

Kiedy jasnym stało się, że nie ma możliwości, by Węgrzy oficjalnie wsparli militarnie powstańców, Lengyel miał spróbować podjąć z nimi rozmowy w sprawie kapitulacji, o które poprosiła go strona niemiecka. Jak sam zaznacza, nie robił tego, by wykonać niemieckie polecenie. Zależało mu, by wypracować dla strony polskiej jak najlepsze warunki kapitulacji. KG AK stanowczo odrzuciła taką możliwość.

O generale Lengyelu wypowiadali się pochlebnie członkowie Państwa Podziemnego. Kiedy toczono rozmowy w sprawie przejścia honwedów na polską stronę, rezydował w willi inż. Wojciecha Chrzana w Zalesiu Dolnym. Warto dodać, że pośredniczką między obiema stronami negocjacji była Węgierka Aranka Komáromi. Mimo niepowodzenia rozmów o włączeniu Węgrów do sił powstańczych, Budapeszt zezwolił na inne formy pomocy powstańcom, które gen. Lengyel i jego żołnierze chętnie realizowali.

Po wielu latach od zakończenia wojny, Stanisław Markowski, syn Władysława Markowskiego – członka Referatu Środkowo-Europejskiego w Sekcji Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu RP na Kraj, z którym węgierski generał znał się osobiście – prowadził z Bělą Lengyelem korespondencję dotyczącą 1944 r. W listach Węgier opisywał jakiej pomocy udzielił walczącym. Zaznaczał, że każda forma pomocy narażała także i jego personalnie na gniew niemieckich generałów. W prowadzonym dzienniku zapisał:

„Częste wizyty moich polskich przyjaciół były do tego stopnia źle widziane przez Niemców, że doprowadziły do przeniesienia mnie z Grodziska Mazowieckiego do Rawy Mazowieckiej”⁵.

Generał spisał zaś swe wspomnienia w publikacji pt. *Európa forgószelében*, poświęcając w niej wiele miejsca sprawom polskim. Niestety publikacja ta wciąż nie doczekała się polskojęzycznego wydania. Wspomnienia Lengyela niekiedy różnią się co do oceny i kroków podejmowanych przez niego, gdy stacjonował pod Warszawą, w porównaniu z polskimi wspomnieniami ks. Jana Stępnia. Lengyel podkreślał, że zawsze starał się być przyjacielem Polaków, ale podczas Powstania Warszawskiego był związany poleceniami przełożonych. Stępień zaś twierdził, że nie potrafił oszukać generała Lengyela i powiedział mu, że strona polska nie może zapewnić gwarancji, o które prosiła strona węgierska.

Mimo fiaska oficjalnych rozmów, te prowadzone na szczeblach lokalnych często przynosiły efekt w postaci dezercji Węgrów do polskich oddziałów, odsprzedania/przehandlowania lub oddania za darmo uzbrojenia i amunicji, dokarmiania cywilów, udziału w nabożeństwach, a przede wszystkim informowania strony polskiej o planowanych niemieckich akcjach pacyfikacyjnych. Węgrzy przekazywali Polakom również opatrunki i lekarstwa.

* * *

Béla Lengyel zmarł w 1988 r. Po wojnie był prześladowany w swoim kraju. W 1948 r. na stałe wyemigrował do Austrii. W 2019 r. w Szarvas na fasadzie budynku, w którym mieszkał, zamontowano dwujęzyczną tablicę upamiętniającą generała.

¹ Honwed - (węg. *honvéd*) - dosłownie obrońca ojczyzny, żołnierz węgierski.

² B. Lengyel, *Európa forgószelében. Visszaemlékezés. Tapasztalatok és benyomások egy katona életéből*, Szarvas 2011, s. 257, tłum. M.Z.M.

³ B. Lengyel, *Európa forgószelében...*, s. 258, tłum. M.Z.M.

⁴ Archiwum UKSW, ks. Prof. dr hab. Jan Stępień, prorektor ATK, Wspomnienia dotyczące II wojny światowej, 1970 r., sygn. N-I/7, nagranie 7-3.

⁵ Za: M. Ostoja-Mitkiewicz, dz. cyt., s. 47.